TENIS ZAWODNICZY

BJKC Final. Polskie tenisistki już trenują w Glasgow

Zbigniew · 6 listopada, 2022

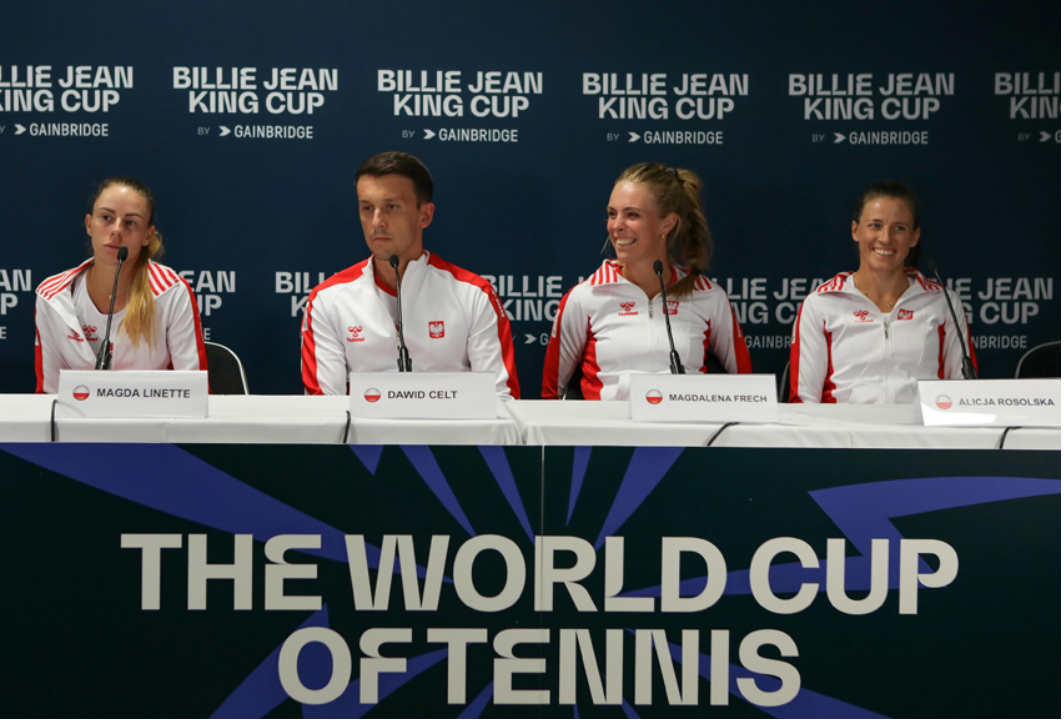


Najwcześniej, czyli w piątek, do Glasgow dotarła Magdalena Fręch (ORLEN PZT Team/KS Górnik Bytom), która w tym tygodniu występowała jeszcze w turnieju WTA 125 w amerykańskim Midland. W sobotę wieczorem na miejscu zameldowały się Magda Linette (AZS Poznań), Alicja Rosolska (KT Warszawianka), Martyna Kubka (ORLEN PZT Team/Centralny Klub Tenisowy Grodzisk Mazowiecki), a także kapitan Dawid Celt, trener Maciej Domka i pozostali członkowie teamu.

Dopiero w niedzielę wieczorem pojawiła się Katarzyna Kawa (BKT Advantage Bielsko-Biała), która w tym tygodniu osiągnęła w deblu półfinał w turnieju ITF W100 w brytyjskim Shrewsbury.

Pierwszy mecz w grupie D Polki rozegrają w środę (9 listopada) o godzinie 17.00 (czasu polskiego) a ich rywalkami będą Amerykanki, w których barwach powinny zagrać dwie uczestniczki WTA Finals: Jessica Pegula (nr 3. w rankingu WTA, 3. w deblu) i Coco Gauff (nr 4./3.), Madison Keys (11.), Danielle Collins (14.) i Taylor Townsend (33. w rankingu deblowym WTA).

W czwartek (10 listopada) o godzinie 17.30 ich rywalkami będą Czeszki, które wystąpią w składzie: Barbora Krejcikova (21. w WTA i 4. w grze podwójnej), Karolina Pliskova (32.), liderka deblowego rankingu Katerina Siniakova (47.) i Marketa Vondrousova (121.).



Poszczególne spotkania będą się składać z trzech meczów, dwóch singlowych, w których zmierzą się liderki zespołów, a po nich drugie rakiety. Potem dojdzie do pojedynków deblowych. Najlepsze zespoły w każdej z czterech grup awansują do półfinałów.



Polska reprezentacja w Glasgow.

BUKOWA OSTOJA
Ośrodek wypoczynkowy
Bukowa Ostoja Nakielno
Nakielno 51
78-642 Nakielno
bukowa.ostoja.nakielno@gmail.com
+48 511 519 335
+48 451 000 101
Czytaj
Tenis Magazyn
Tenis. Ludzie. Pasja.

Wypowiedzi z konferencji prasowej

Dawid Celt – kapitan reprezentacji Polski: – Grupa jest bardzo trudna, jeżeli spojrzymy na „papier”, no nie mieliśmy szczęścia w losowaniu, niestety. Natomiast postaramy się tutaj z całej siły uderzyć z pozycji

„underdoga”, czyli tej ekipy, która nie jest na pewno faworytem do wygrania tej grupy. Postaramy się przygotować do tych spotkań w grupie jak najlepiej i grając z większą swobodą i luzem, pokazać wszystko co najlepsze. Zobaczymy dokąd nas to zaprowadzi, ale będziemy się na pewno starali tutaj sprawić niespodziankę.

Korty tu są dość typowe dla takiego obiektu, czyli hali widowiskowej, bo w niej są rozkładane. Utrudnieniem jest tylko to, że trenujemy praktycznie na dwóch różnych nawierzchniach. Te na obiekcie treningowym są zdecydowanie szybsze, bo to jest tak naprawdę naturalny kort betonowy. Natomiast w głównej hali są to korty układane, na których gra się zdecydowanie wolniej. Kozioł piłki mocno się różni, ale z drugiej strony warunki są takie same dla wszystkich, więc się nie ma nad czym rozczulać, tylko trzeba to zaakceptować.

Magda Linette: –Nie zastanawiam się nad tym, że jestem „liderką” drużyny tu w Glasgow. Myślę, że im mniej będę o tym myśleć, tym lepiej. Wszystkie rywalki tak naprawdę dobrze znam i nie jest to dla mnie nic nowego. Grałam lub trenowałam z nimi, często spotykam się z nimi na turniejach. Myślę, że jest to dla mnie jakieś tam wyzwanie i na pewno dam z siebie wszystko, ale też mam nadzieję, że wyniosę z tego jak najwięcej dla siebie.

Na pewno skład Amerykanek jest bardzo mocny, ale nie warto się w jakikolwiek sposób nastawiać przed pierwszym spotkaniem. Po prostu wyjdziemy na kort i spróbujemy zagrać jak najlepiej i wygrać. Wiele razy mecze w Pucharze Federacji pookazywały, że w drużynowej rywalizacji dzieją się różne rzeczy. To są trochę inne mecze, trochę inne warunki, zupełnie różne dodatkowe emocje, a każda będzie miała tak naprawdę kawał serducha dla tej drużyny i to też trochę może zmienić rozwój wydarzeń.

Magdalena Fręch: – To pierwszy nasz występ w finałowym turnieju Billie Jean King Cup, więc jest to kawałek historii i w późniejszych latach wszyscy będą wspominać ten pierwszy raz. Na pewno dla nas jest to fajne przeżycie i cieszę się, że znalazłam się w tej pierwszym składzie, który będzie grał w tych finałach. Jest to dla naszego teamu coś nowego, więc postaramy się ja najlepiej do tego przygotować i wypaść jak najlepiej. Wiadomo, że grupa nie jest łatwa, można było wylosować zdecydowanie lepiej. Ale postaramy się maksymalnie powalczyć i jesteśmy dobrej myśli. Nie wyjdziemy na kort na przegranej pozycji, bo wiele może się wydarzyć. Rywalizacja w reprezentacji rodzi zupełnie inne emocje. Tutaj gra się dla drużyny, drużyna niesie, jest zupełnie inaczej, niż jak się występuje w turnieje indywidualnych. Także zobaczymy co się zadzieje w Glasgow.

Alicja Rosolska: – Nie ukrywam, że mecze reprezentacji mają swoją atmosferę. Tak naprawdę już w momencie jak się spotykamy na lotnisku wszyscy, to atmosfera w drużynie się buduje i wszystkim nam udziela. Nie ma w całym sezonie takiego turnieju, który można by porównać z meczami w Billie Jean King Cup. Gra w drużynie daje dodatkową motywację i siłę do gry. Na dodatek fajnie jest być tutaj w finałach w Glasgow i spotykać się z czołowymi tenisistkami świata. Tutaj grają najlepsze dziewczyny, najlepsze drużyny i tutaj już nie ma słabych rywalek. Praktycznie każda ekipa, czy to gra w niej ktoś na pierwszej lub drugiej rakiecie, czy też kapitan wystawi do gry trzecią lub czwartą rakietę, to tak naprawdę nie ma większego znaczenia. Tu jest najwyższy poziom, a to jeszcze bardziej motywuje do jak najlepszej gry i pełnego zaangażowania, żeby zdobywać punkty.

Tomasz Dobiecki

Czytaj online i udostępnij:

https://tenismagazyn.pl/bjkc-final-polskie-tenisistki-juz-trenuja-w-glasgow/